



BIULETYN 14.

TREŚĆ: Ustąpienie Piłsudskiego. — Z Legionów. — Kto rozkazuje Departamentowi Wojskowemu? — Odezwy do Piłsudskiego. — Wiec niepodległościowy w Warszawie.

Ustąpienie Piłsudskiego. Dn. 26 września ustąpienie Piłsudskiego z Legionów Polskich stało się faktem dokonany. Dla każdego, kto uważnie przyglądał się rozwojowi wypadków w ostatnich miesiącach, nie jest to niespodzianką. Tem niemniej, nawet będąc naturalnym wynikiem istniejącego stanu rzeczy, fakt ten wstrząsnął głęboko opinią publiczną w Polsce. Próżnem i zbytecznem byłoby dziś przepowiadać bliższą czy dalszą przyszłość; to pewne tylko, iż ustąpienie komendanta Piłsudskiego w niczem nie zmieni poglądów ludzi, którzy stanęli przy wzniesionym przez niego sztandarze do walki o wolność Polski.

Bezwzględnie po ustąpieniu Piłsudskiego nastąpiło przetasowanie pułków legionowych w ten sposób, że obecnie I brygadę składają 1 p. p. i 2 p. p. II brygady, drugą zaś — 3 p. p. i 5 p. p. (dawny 2 p. p. I brygady). Komendę I brygady objął pułk. Januszajtis, b. komendant 2 p. p. II brygady. Szef sztabu I brygady pułk. Sosnkowski, otrzymał rozkaz udania się do Cieszyna do dyspozycji N. K. A., pułk. Roja — dłuższy przymusowy urlop.

Z Legionów. Jak wiadomo, kilka tygodni temu rada pułkowników, będąca oficjalnym dla społeczeństwa polskiego wyrazem dążeń i poglądów naszego ruchu zbrojnego, wystosowała do N. K. N. pismo, zawierające szereg prośb i przedstawień, związanych ściśle z dalszym bytem i istnieniem Legionów. Pismo to w natłoku wypadków, jakie zaszły w ciągu ostatnich miesięcy, było niewątpliwie jednym z najdonioślejszych faktów, wnosząc do chaosu nieporozumień programowych i swarów partyjnych mocny, szczery głos twórców i przedstawicieli najpoważniejszego dotychczas czynu polskiego. Wolno było mniemać, że niezależnie od poglądów, jakieby kto mógł mieć na sprecyzowane w piśmie tem żądania, doczeka się ono natychmiastowego i lojalnego omówienia, jeśli nie załatwienia. W rzeczywistości stało się niestety inaczej: odpowiadziano w sposób narazie najdogodniejszy — milczeniem. Zmusiło to, jak dowiadujemy się, przedstawicieli Legionów do przypomnienia się pamięci instytucji krakowskiej i kategorycznego zapytania, czy brak odpowiedzi na pismo, jako też brak jakichkolwiek dotychczas jego rezultatów ma wojsko uważać za pozostawienie przez

Naczelny Komitet Narodowy Legionów ich własnym tylko siłom. Zapytanie tem ważniejsze, że za daleko idące następstwa, jakie stąd w najbliższym czasie w Legionach wyniknąć mogą, nie przyjmują jedynie legalni ich przedstawiciele odpowiedzialności.

W sprawie okólnika poufnego Dep. Wojskowego, nakazującego oficerom werbunkowym poufnie w c. i k. komendach obwodowych odmawiać aprobaty kołom Ligi Kobiet, opowiadającym się za akcją Centralnego Komitetu Narodowego, wystosowała Rada pułkowników następujące pismo do Naczelnego Komitetu Narodowego, do Departamentu Wojskowego N. K. N. i do zarządów naczelných Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Krakowie, Lublinie i Warszawie:

„W polu, d. 14 września 1916 r.

Rada pułkowników wyraża głębokie oburzenie z powodu załączonego w odpisie poufnego okólnika D. W. N. K. N. z dnia 31. VIII 1916 za № 993 (Punkt III—3)“.

Prócz tego zwróciła się Rada pułkowników do zarządu naczelnego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w słowach następujących:

„W imieniu wszystkich naszych pułków, stojących w polu, dziękujemy Wam najserdeczniej za pismo z piotrkowskiego zjazdu Ligi z d. 24. VIII r. b. Świadomość, że kobiety polskie tak gorliwie pracują dla sprawy niepodległości, napełnia żołnierza naszego głęboką radością i pomnożą wiarę w zwycięstwo wspólnych haseł.

W polu, d. 15. IX 1916.

(podp.): Haller, Roja, Sosnkowski“.

Kto rozkazuje Departamentowi Wojskowemu? Dla objaśnienia tych, którzyby mogli mieć w tej mierze najmniejszą wątpliwość, przytaczamy w oryginale i dosłownym przekładzie rozkaz N. K. A.

A. O. K.

№ 19146.

d. 9/IX 1916.

Legionoberst v. Sikorski wird auf eigene Bitte zeitlich an die Front kommandiert und wird mit der provisorischen Führung des 3 Leg. Inf. Rgts. betraut.

Auf die Dauer seiner Abwesenheit hat sein Stellvertreter die Agenden des Chefs der Militärsektion des O. P. N. K. zu führen.

Die Wiedereinrückung des Leg. Obst v. Sikorski zur Militärsektion wird das A. O. K. verfügen.

(Pułkownika Leg. Sikorskiego komenderuje się na własne jego żądanie czasowo na front i powierza mu prowizorycznie prowadzenie 3 pułku piechoty Legionów.

Podczas jego nieobecności czynności szefa Departamentu Wojskowego N. K. N. pełnić będzie jego zastępca.

Powrót pułk. Legionów Sikorskiego do Departamentu Wojskowego nastąpi na zarządzenie Naczelnej Komendy Armii).

Rozkaz powyższy dobitnie maluje, od kogo jest zależny Departament Wojskowy

N. K. N.—czy od naczelnego Komitetu Narodowego, czy też od Naczelnej Komendy Armii i przed kim on jest odpowiedzialny.

Naczelna komenda Armii rozstrzyga nie tylko o tem, czy pułk Sikorski ma iść na front i czy ma wrócić do polityki, ale i o tem, kto w czasie jego nieobecności ma zarządzać Departamentem.

Odezwy do Piłsudskiego. Od pewnego czasu w całej Polsce całkiem samorzutnie poczęto zbierać podpisy pod odezwaniami, wyrażającymi najwyższą cześć i bezgraniczne oddanie się twórcy polskiego czynu w wojnie obecnej. Akcya ta dała już dotychczas, o ile nam wiadomo, wyniki bardzo poważne: w Galicyi i na Śląsku Cieszyńskim ilość podpisów liczy się już na setki tysięcy. W Warszawie krążą dwa teksty, które podajemy poniżej, nadmieniając, że pierwszy z nich jest odezwą Ligi Kobiet Pog. Wojennego w Galicyi.

W O D Z U !

Od chwili, kiedy wśród nieopisanych trudności zacząłeś wcielać w czyn marzenia Polaków o Niepodległej Ojczyźnie i wdrażać młodzież do walki orężnej za tę Ojczyznę, Imię twoje i trud Twój przestały należeć do jakichkolwiek partyi, a stały się własnością całego Narodu.

Ogarnąłeś bowiem myślą i pracą swoją nie tylko ziemię polską, nie tylko szerokie warstwy Narodu polskiego, lecz do czynu pobudziłeś także wszystkie rzeszenia tułaczów polskich, rozproszonych po całym świecie.

Rzucając w pamiętnym dniu 6 sierpnia 1914 r. na szalę losów wojny przeciw caratowi rosyjskiemu polską siłę zbrojną, występując na czele Wojska Polskiego do walki o niepodległe państwo polskie, stałeś się Wodzem naczelnym wszystkich Polaków, pragnących czynnej polityki polskiej.

W dwuletnich z górą zapasach wojennych z przemożną wroga potęgą strzegłeś samodzielności i honoru polskiego czynu zbrojnego i polskiej polityki narodowej czujnie i nieustraszenie, a niezłomność Twoja w najtrudniejszych dla Narodu i Wojska Polskiego warunkach pomnożyła zaufanie, jakim darzono Cię dotychczas i utrzymała przekonanie głębokie, że znasz cenę bohaterskiej krwi polskich żołnierzy i że zgodnie z wolą Narodu Polskiego krwią tą szafować pozwolisz tylko dla osiągnięcia jedynego celu, jaki w obecnej wojnie światowej mogą mieć Polacy: dla Niepodległej Polski!

W chwili, kiedy ważą się losy Narodu, kiedy nad bezmiarem ofiar i cierpień kraju nie zajaśniało jeszcze zbawienia słońce, kiedy trzeba skupić wszystkie polskie siły do walki ostatecznej, Imię Twoje stało się sztandarem przewodnim. Najwyższy interes walczącego Narodu nakazuje, abyś w pełnem poczuciu odpowiedzialności politycznej przed społeczeństwem polskiem objął naczelne dowództwo Wojska Polskiego.

Geniusz żołnierza, sumienie obywatela polskiego uczyniły Cię Wojska Polskiego Wodzem moralnym, byś stał się Wodzem rzeczywistym—interes narodowy dziś tego wymaga.

Podpisani pragną tem pismem zapewnić Cię solennie, że pracę Twoją w służbie

Ojczyzny w całej pełni uznają, do wspólnego celu z Tobą dążą i gotowi są trud Twój na każdym polu publicznem wszystkimi siłami poprzeć, uważając Cię za swojego Wodza i pierwszego odbudowy Niepodległego Państwa Polskiego pracownika. Cześć!

KOMENDANCIE!

Dotarłeś nas, Komendancie, Twój rozkaz dzienny, wydany po dwu latach bojów, które żołnierze polscy przez Ciebie do czynu wezwani, bohatersko staczają. Odczuliliśmy, że słowa Twoje do nas także przemówić chciały, że przez usta Twoje żołnierz polski do narodu swojego się zwracał.

Więc poczuwamy się do obowiązku odpowiedzieć na Twoje wezwanie. Komendancie, przez czyn dokonany 6 sierpnia r. 1914 w wojenną wrzawę Europy cisnąłeś szereg broni żołnierza polskiego i na ziemi ojczystej, uwolnionej z pod najazdu Moskwy, zatknąłś jawnie sztandar niepodległości narodu. Przez swoją pracę nad organizacją zbrojną szeregów polskich i przez wyprowadzenie ich w pole krwawych z przemocą rosyjską zapasów, stałeś się w tej wojnie najwybitniejszym wyobraźcą dążeń narodowych i pierwszym chorążym idei, za którą z Twojej inicjatywy już od dwu lat przelewa się ofiarnie krew najlepszych synów nieszczęsnej naszej Ojczyzny. Póki Ty czuwasz nad Legionami, póty wszyscy mamy pewność, że krew ta nie dla innych celów, jak tylko za Niepodległość Polski przelewana być może.

Usiłowanie, które, Komendancie, czynisz, by uzyskać samodzielność organizacyjną walczących szeregów, piękne Twoje dzieło zespolenia w jedną całość poszczególnych części Legionów, dążenia, by te Legiony w armię polską przekształcić—budzą w nas poczucie silnej i nierozdzielnej z Tobą solidarności. W dążeniu tym stoi za Tobą wszystko, co w narodzie naszym pozostało żywe i do czynu zdolne! Wierzmy, że wielki cel, który masz przed oczami, zostanie urzeczywistniony. Wierzmy, że armia polska pod Twojem dowództwem stanie się najlepszą gwarancją naszej niepodległości.

Składając hołd zbiorowy Twoim wielkim czynom i bohaterstwu Twoich towarzyszy broni, przesyłamy Ci, Komendancie, ze stolicy Polski, Warszawy, wyrazy ufności i wiary w Twój niezachwiany patriotyzm, w Twoją niezłomną wolę, w wielkość Twoich zamiarów dla dobra całego narodu.

Wiec niepodległościowy w Warszawie. D. 1 października r. b. odbył się w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej wiec, poświęcony zasadniczemu rozpatrzeniu stosunku naszego do Rosyi. Pomimo, że wejście było za płatnymi biletami, sala została wypełniona doszczętnie, tak, iż tysiączne tłumy odeszły od kasy z niczem. Przemawiało siedmiu mówców, znanych działaczy ruchu niepodległościowego w Królestwie. Wszystkie przemówienia przyjmowano z wzrastającym ciągle zapalem, a gdy ostatni z mówców naomienił o ustąpieniu kom. Piłsudskiego i wyjaśnił, iż jest to nieuchronny moment przejściowy w rozwoju polskiej myśli niepodległościowej, wybuchł entuzjazm, jakiego już oddawna Warszawa nie widziała, cała sala, powstawszy z miejsc, niemiłknącym grzmotem okłasków i okrzykami na cześć Komendanta dała świadectwo, czem jest dziś w Polsce to imię i jak sam fakt ustąpienia został przez Warszawę zrozumiany.